

# Antychiński kandydat wygrał wybory na Tajwanie

15 stycznia 2024

Zwycięstwo wiceprezydenta Laia Ching-te wskazuje na to, że Tajwan będzie kontynuował twardą politykę wobec Chin w obliczu rosnącej agresji ze strony KPCh.



Rządząca Demokratyczna Partia Postępowa (DPP) zapewniła sobie prezydenturę na kolejne cztery lata, co oznacza, że Tajwan i Stany Zjednoczone będą prawdopodobnie nadal ściśle współpracować jako partnerzy w obliczu wyzwań ze strony Pekinu.

Kandydat DPP na prezydenta, obecny wiceprezydent Tajwanu Lai Ching-te, znany również jako William Lai, uzyskał ponad 5,5 mln głosów, czyli ok. 40 proc. głosów, i pokonał dwóch innych kandydatów. Jego zwycięstwo oznacza, że Hsiao Bi-khim, która w listopadzie ustąpiła ze stanowiska faktycznego ambasadora Tajwanu w Stanach Zjednoczonych, zostanie nowym wiceprezydentem.

Hou Yu-ih, obecny burmistrz Nowego Tajpej i kandydat na prezydenta głównej opozycyjnej partii Kuomintang (KMT), zajął drugie miejsce z ok. 4,6 mln głosów. Na trzecim miejscu z ok. 3,6 mln głosów znalazł się Ko Wen-je, były burmistrz Tajpej i kandydat na prezydenta Tajwańskiej Partii Ludowej (TPP), stosunkowo nowej partii, założonej w 2019 roku.

W swoim przemówieniu pan Lai powiedział, że „Tajwan odniósł zwycięstwo dla wspólnoty demokracji”. „Mówimy społeczności międzynarodowej, że między demokracją a autorytaryzmem staniemy po stronie demokracji, Republika Chińska, Tajwan będzie nadal kroczył ramię w ramię z demokracjami z całego świata” – powiedział pan Lai, odnosząc się do oficjalnej nazwy

Tajwanu. „Dzięki naszym działaniom Tajwańczycy z powodzeniem oparli się wysiłkom sił zewnętrznych, aby wpłynąć na te wybory” – dodał, co było zawołaną uwagą dotyczącą wysiłków Chin, aby ingerować w wybory na Tajwanie. „Wierzymy, że tylko mieszkańcy Tajwanu mają prawo do wyboru własnego prezydenta”. Pan Lai podkreślił, że utrzyma obecny status quo w Cieśninie Tajwańskiej. „Dopóki istnieje godność i równość między dwiema stronami cieśniny, Tajwan bardzo chętnie zaangażuje się w dialog z Chinami” – dodał.

Prezydent elekt wyraził uznanie również dla prezydent Tsai Ing-wen, wieloletniej przewodniczącej DPP, powiedział, że jej polityka zagraniczna i polityka obrony narodowej „zyskały uznanie społeczności międzynarodowej”. „Prezydent Tsai wielokrotnie okazywała dobrą wolę [Chinom] w ciągu ostatnich ośmiu lat. Jednak Chiny nie odpowiedziały tak, jak powinny” – powiedział Lai. Pani Tsai jest prezydentem od 2016 roku, dwukrotnie wygrała wybory, piastowała urząd przez dwie czteroletnie kadencje. „Mamy więc nadzieję, że w przyszłości Chiny uznają nową sytuację i rozumieją, że tylko pokój przyniesie korzyści obu stronom cieśniny” – dodał. „Ponadto globalny pokój i stabilność zależą od pokoju i stabilności Cieśniny Tajwańskiej. Dlatego mamy nadzieję, że Chiny rozumieją sytuację, ponieważ Chiny również ponoszą [za to] odpowiedzialność”.

Inauguracja prezydentur pana Lai i pani Hsiao zaplanowana jest na 20 maja.

Wybory odbyły się w obliczu rosnącej agresji i wrogości Chin wobec Tajwanu, wyspy mającej własny rząd, którą Komunistyczna Partia Chin (KPCh) chce przejąć. Tymczasem Tajwan cieszy się ponadpartyjnym poparciem Kongresu Stanów Zjednoczonych w zakresie ochrony demokracji i stylu życia. Chiny, które w ostatnich latach wysyłały samoloty i okręty wojskowe na obszary w pobliżu Tajwanu, kontynuowały agresywne działania w dniu wyborów. Tajwańskie Ministerstwo Obrony poinformowało w sobotę, że w ciągu 24 godzin, do 6 rano w sobotę, wykryło

osiem chińskich samolotów wojskowych i sześć okrętów wojennych w pobliżu wyspy.

Zwycięstwo pana Laia jest prawdopodobnie denerwujące dla chińskiego reżimu, który tradycyjnie faworyzuje kandydatów KMT. W porównaniu z DPP, KMT postrzega Pekin jako mniejsze zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Tajwanu.

Chen Binhua, rzecznik Biura ds. Tajwanu Rady Państwa chińskiego reżimu, stwierdził w oświadczeniu, że wyniki wyborów na Tajwanie nie zmieniają determinacji Chin do ponownego zjednoczenia z Tajwanem, dodał, że „determinacja Pekinu jest twarda jak skała”. Tajwańczycy głosowali w sobotę również po to, aby wybrać posłów do tajwańskiego parlamentu. Żadna partia nie zdobyła większości – co oznacza, że DPP, kierowana do 2022 roku przez panią Tsai, utraciła większość parlamentarną.

Pan Lai zaznaczył przed wyborami, że będzie kontynuował politykę pani Tsai w zakresie spraw zagranicznych, obrony narodowej i spraw w Cieśninie Tajwańskiej.

Przed siedzibą DPP w Tajpej wielu zwolenników pana Laia powiedziało „The Epoch Times”, że jego zwycięstwo oznacza tak wiele dla demokracji na wyspie. „To wielkie zwycięstwo wolności i demokracji. Oznacza tak wiele nie tylko dla Tajwanu, lecz także dla Azji i reszty świata. Jest odparciem wpływów oraz ingerencji KPCh, a także jej gróźb militarnych” – powiedział Zhou Fenguo, dyrektor wykonawczy amerykańskiej grupy wsparcia Humanitarian China. „Jestem bardzo szczęśliwy, że Tajwańczycy po raz kolejny udowodnili, iż mogą wybrać swój własny rząd w bardzo pokojowy sposób”.

Pan Zhou, wyrażając swoje uznanie dla Tajwanu, powiedział, że wyspa „jest światłem wolności i demokracji w Azji”. „To także pierwsza linia obrony przed wpływami KPCh, będącej egzystencjalnym zagrożeniem, przed którym stoi teraz Ameryka” – dodał Zhou.

Liao Yih-ming, wiceprezes ds. zastosowań klienckich w firmie

zajmującej się półprzewodnikami, powiedział, że zwycięstwo pana Laia oznacza, że Tajwan może dalej kroczyć swoją demokratyczną ścieżką. „Chiny kontynentalne są zagrożeniem [...] A inne partie zawsze chcą zjednoczyć [Tajwan] z nimi” – powiedział pan Liao. Wyraził też nadzieję, że pewnego dnia Chiny i demokratyczny Tajwan będą dobrymi sąsiadami, tak jak Stany Zjednoczone i Kanada. „Mówimy »nie« KPCh i Xi Jinpingowi” – powiedział tajwański prawnik Alex Tsai. „To zwycięstwo demokracji”.

Kilku tajwańskich ekspertów wypowiadało się przed wyborami w programie „Crossroads” EpochTV i przedstawiło analizy różnych wyników wyborów.

Dr Lai I-chung, prezes tajwańskiego think tanku Prospect Foundation, powiedział, że jeśli pan Lai zostanie nowym prezydentem, stanie się to sygnałem dla świata, w tym Chin, że Tajwan będzie nadal „bardzo silny” wobec swoich partnerów. „Tajwan będzie nadal stał na straży demokracji, praw człowieka, wolności [i] międzynarodowego porządku opartego na zasadach” – powiedział prezes think tanku. Pan Lai ostrzegł, że jeśli nie wygra, Tajwan stanie się luką, umożliwiającą Chinom uzyskiwanie technologii i towarów objętych sankcjami USA.

Puma Shen, jeden z kandydatów DPP na posła at large i dyrektor Graduate School of Criminology na tajwańskim National Taipei University, powiedział, że zwycięstwo pana Laia oznaczałoby, że Tajwan będzie kontynuował pracę ze swoimi przyjaciółmi i sojusznikami, współpracując w celu odstraszenia Chin. Pan Shen podkreślił, że Tajwan nadal będzie narażony na ryzyko inwazji ze strony KPCh. Wyjaśnił, że przywódca KPCh Xi Jinping może zostać oszukany przez własnych wojskowych i błędnie wierzyć, że Chiny będą miały zagwarantowane zwycięstwo, jeśli zaatakują Tajwan. Innymi słowy, pan Shen powiedział, że wyniki wyborów w sobotę nie będą najważniejszą kwestią w odniesieniu do potencjalnej inwazji. Jak powiedział, raczej liczy się to, co dzieje się w Chinach.

W lutym ubiegłego roku dyrektor CIA William Burns powiedział, że Stany Zjednoczone są pewne „w znaczeniu wywiadowczym”, że Xi poinstruował swoje wojsko, aby było gotowe do inwazji na Tajwan do 2027 roku.

Na początku tego tygodnia administracja Bidena potwierdziła plany wysłania nieoficjalnej delegacji na Tajwan po wyborach, aby spotkać się zarówno z prezydentem elektem, jak i innymi kandydatami. Według Kathleen Waters, zastępcy rzecznika Rady Bezpieczeństwa Narodowego (NSC), delegacja będzie się składała z byłych wysokich rangą urzędników.

W piątek senator Dan Sullivan (Republikanin z Alaski) ogłosił na platformie „X”, że dzień wcześniej Senat jednogłośnie przyjął ponadpartyjną rezolucję, aby zademonstrować „stałe, niezachwiane zaangażowanie i determinację Ameryki we wspieraniu tajwańskiej demokracji”. Zgodnie z treścią rezolucji Senat zobowiązał się do „kontynuowania silnego partnerstwa w dziedzinie dyplomacji, informacji, gospodarki i kultury, niezależnie od wyniku wyborów na Tajwanie w 2024 roku”. Rozwiązanie to zostało przeprowadzone przez pana Sullivana i senatora Tima Kaine’a (Demokrata z Wirginii). Innymi współwnioskodawcami byli senatorowie Tim Scott (Republikanin z Karoliny Południowej), Kevin Cramer (Republikanin z Dakoty Północnej), Chris Coons (Demokrata z Delaware) oraz Chris Van Hollen (Demokrata z Marylandu). „Pomiędzy wyborami 13 stycznia a inauguracją w maju Stany Zjednoczone muszą wykazać stałe, niezachwiane zaangażowanie i determinację we wspieraniu demokracji na Tajwanie i – co najważniejsze – musimy teraz wzmocnić mechanizm odstraszenia w cieśninie” – przekazał pan Sullivan w oświadczeniu. „Kaźde wybory na Tajwanie zagrażają głównemu założeniu Komunistycznej Partii Chin – że jeden dyktator rządzący w nieskończoność wie, co jest najlepsze dla 1,4 miliarda ludzi” – dodał pan Sullivan. „Miliony Chińczyków na kontynencie będą obserwować nadchodzące wybory na Tajwanie i zadawać pytanie: »Dlaczego nie możemy tego zrobić?«. To wielki słaby punkt Xi Jinpinga”.

Członkowie Izby Reprezentantów Gerry Connolly (Demokrata z Wirginii), Mario Diaz-Balart (Republikanin z Florydy), Ami Bera (Demokrata z Kalifornii) i Andy Barr (Republikanin z Kentucky), współprzewodniczący klubu Congressional Taiwan Caucus, przedstawili podobną rezolucję w Izbie 10 stycznia. „Teraz, bardziej niż kiedykolwiek, konieczne jest, aby Stany Zjednoczone były całkowicie solidarne z Tajwanem i jego zaangażowaniem na rzecz demokracji” – stwierdził Connolly w środowym oświadczeniu. Pan Connolly dodał: „W obliczu nieustannych gróźb i zastraszania ze strony Chińskiej Republiki Ludowej przywództwo Tajwanu jako światowego lidera w dziedzinie zdrowia publicznego, zaawansowanej produkcji i demokratycznych rządów podkreśla znaczenie ochrony instytucji demokratycznych i odrzucenia autorytaryzmu w kraju i za granicą”.

Pan Díaz-Balart przekazał w wypowiedzi dla „The Epoch Times” przed wyborami, że poparcie dla Tajwanu w Kongresie było „absolutnie ponadpartyjne”. „Nie sądzę, aby w Kongresie były jakieś wątpliwości co do natury Komunistycznej Partii Chin” – powiedział Díaz-Balart. „Powiedziałbym, że jest to agresywna, zła dyktatura, która morduje własnych obywateli, zagraża sąsiadom i próbuje rozprzestrzeniać swoje wpływy wszelkimi możliwymi sposobami”.

Autorstwo: Frank Fang i Joshua Philipp

Źródło zagraniczne: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Źródło polskie: [EpochTimes.pl](https://www.epochtimes.pl)